

Wstęp

„Coraz wyraźniej dominuje praktyczne podejście do książki: ludzie szukają w niej informacji – encyklopedycznej, językowej, podróźniczej.

Tymczasem najwięcej napracowałem się nad opisem cienia, które rzuca drzewo, nad opisem milczenia rzeki, która płynie przez Saharę”.

R. Kapuściński, *Lapidarium VI**

„Narracja jest sztuką, a nie wiedzą, ale to nie znaczy, że musimy być skazani na niepowodzenie, kiedy próbujemy formułować jakieś prawidła”.

W. C. Booth¹

Ryszard Kapuściński – fascynuje od ponad pół wieku zarówno niezwykłą biografią, jak i rozmachem przestrzennym i intelektualnym twórczości. W jego wypadku jedno bez drugiego nie istnieje – barwny, pełen podróży, przygód, ale i dramatycznych przeżyć życiorys przenika na karty dzieł, stanowi ich ważną materię, decyduje o autobiograficznym charakterze książek, a zarazem o ich wielkiej czytelniczej atrakcyjności.

Kapuściński, który twierdził, że nie potrafi pisać z wyobraźni (czemu *nota bene* nie do końca powinniśmy wierzyć), także podkreśla tę zależność między biografią a narracją. Ów związek stanowi jednak pewną pułapkę w odczytywaniu jego twórczości. Jak bowiem zauważa Piotr Wojciechowski: „opowieści Kapuścińskiego płyną wartko i gładko. Jest pokusa, aby czytać je jak rozrywkową powieść o egzotycznych przygodach”². Może dlatego pewni recenzenci, pisząc o twórczości autora *Cesarza*, często popadają w swoisty matematyczno-biograficzny dyskurs, wyli-

* Wykaz skrótów stosowanych w książce – zob. strona .

czający ilość podróży, odwiedzonych krajów, rewolucji, które pisarz widział na własne oczy, czy też sytuacji, w których cudem uniknął śmierci. Przytaczane liczby i fakty rzeczywiście robią wrażenie, sprawiają tylko jeden kłopot – zasłaniają potencjał artystyczny tej twórczości. Temu zasłanianiu próbuję się przeciwstawić poprzez analizę i interpretację poszczególnych utworów, poprzez „bliskie” czytanie, faworyzowanie porządku tekstu nad porządkiem biografii (choć stanowi ona ważny dla zrozumienia twórczości kontekst). Dodam, że taki był początek mojej pracy nad książką. W finale cieszę się niezmiernie, że zostanie ona wydana w niedługim czasie po ukazaniu się studium biograficznego Beaty Nowackiej i Zygmunta Ziątka³, stanowiącego niezwykle rzetelne źródło wiedzy o życiu i twórczości Kapuścińskiego. Chyba dobrze się stało, że tak ułożyły się losy badań nad twórczością pisarza, iż niemal równoległe powstawały nasze dwie książki, które z odmiennych, ale przecież komplementarnych perspektyw oświetlają dzieło Kapuścińskiego.

Punktem wyjścia niniejszych badań było skupienie się nie tyle na autorze, co na narratorze utworów Kapuścińskiego, na organizacji naddanej, odsłaniającej swoiście wielogłosową strukturę jego książek. Zamierzeniem mojej pracy było ukazanie sensów dzieła wpisanych nie tylko w treść, ale właśnie – w formę tego pisarstwa, która przecież jest z treścią nierozłącznie splątana, nie stanowi zatem osobnego wymiaru dzieła, lecz przenika w treść, jest jedną z informacji, ważnym komunikatem.

Janusz Sławiński w artykule *Semantyka wypowiedzi narracyjnej* zauważa, że istnieje zasadniczy rozdzwitek między rodzajem pytań badawczych stawianych poezji a rodzajem pytań stawianych prozie narracyjnej. Teoria poezji, jak twierdzi badacz, jest zdominowana przez problematykę lingwistyczno-semantyczną, natomiast w studiach nad prozą zdaje się przeważać nastawienie na świat przedstawiony w utworze jako swoistą „rzeczywistość pozasłowną”⁴. Dzieje się tak dlatego, że w epice dominuje funkcja poznawcza słowa, jednak, choć słowa wypowiedzi prozatorskiej „znaczą inaczej” niż w wypowiedzi poetyckiej, nie można powiedzieć przecież, że powieść czy też inne gatunki epickie to – byty pozasłowne. Niezwykle ważna w zmi-